

ROLNIK

Motto:
„Uczcie się wzbogacajcie się — czekajcie.

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 4 | Wąbrzeźno, dnia 7 lutego 1931 r. | Rok 3

Rolnictwo pomorskie a projekt giełdy mięsnej.

Podjęta przez Pomorską Izbę Rolniczą inicjatywa nad założeniem Giełdy Mięsnej dla Pomorza, musi się spotkać z zainteresowaniem wśród szerokiego ogółu rolników pomorskich.

Brak istnienia Giełdy Mięsnej, czy chociażby targowicy zwierzęcej na wzór poznańskiej — na Pomorzu, będącem ośrodkiem silnie rozwiniętej hodowli, oddawna odczuwało rolnictwo pomorskie, zmuszone do orjentowania się przy sprzedaży zwierząt notowaniami odległej targowicy zwierzęcej w Poznaniu, która poza tem nie odzwierciadla dostatecznie ani istniejących stosunków w handlu zwierzętami, ani cen płaconych na Pomorzu, będąc jedynie lokalną targowicą zwierzęcą dla Wielkopolski.

O znaczeniu zaś hodowli zwierząt gospodarskich na Pomorzu i wynikającej stąd potrzebie istnienia odrębnej Giełdy Mięsnej świadczą doskonale cyfry zwierząt gospodarskich Gł. Urzędu Statystycznego z 1927 r. według których Pomorze posiada:

Trzody chlewnej	487.853 sztuk
Bydła rogatego	392.310 sztuk
Owiec	185.623 sztuk

O ile wyżej stoi rolnictwo w hodowli zwierząt w porównaniu z przeciętnemi cyframi, dotyczącemi całej Polski, przedstawia poniższe zestawienie:

Na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo przypada zwierząt w sztukach:

	Koni	Bydła rog.	Trzody chl.	Owiec
w całej Polsce	15.2	32.5	23.5	7.4
na Pomorzu	14.0	34.1	41,9	16,4

Oprócz więc koni, których liczba na Pomorzu na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo, jest mniejsza od przeciętnej liczby dla całej Polski a co korzystnie świadczy o większem posługiwaniu się maszynami przy uprawie roli, — widzimy bardzo wysokie liczby zwierząt. Najwięcej wykazuje Pomorze trzody chlewnej, bo 18,4 sztuk więcej i owiec o szt. więcej na 100 ha. ziemi użytkowanej rolniczo, niż przeciętne cyfry dla całej Polski. — Wyższą cyfrę trzody chlewnej wykazuje jedynie Poznańskie, które posiada 48,9 sztuk na 100 ha. Natomiast w liczbie owiec na 100 ha. ziemi Pomorze przoduje całej Polsce.

Jeszcze dobitniej znaczenie hodowli na Pomorzu charakteryzują liczby, wykazujące ilość inwentarza w stosunku do ludności wiejskiej.

Na 1000 ludności wiejskiej przypada zwierząt w sztukach:

	Koni	Bydła rog.	Trzody chl.	Owiec
w całej Polsce	194,5	415,8	300,5	95,0
na Pomorzu	221,2	537,9	661,0	259,4

Podobnie ilość inwentarza na 1 gospodarstwo rolne na Pomorzu jest większa od cyfry przeciętnej dla całej Polski, przypada bowiem na 1 gospodarstwo rolne:

	Trzody chlewnej	Owiec
w całej Polsce	2,4 sztuk	3,7 sztuk
na Pomorzu	5,3 sztuk	8,3 sztuk

Wszystkie powyższe liczby świadczą o wysoko rozwiniętej hodowli inwentarza na Pomorzu. Skoro więc obliczenia Państwowego Instytutu Gospodarstw Wiejskich w Puławach, podają przeciętny dochód gotówkowy gospodarstw o powierzchni od 2—50 ha z produkcji zwierzęcej na 58,6 proc. ogólnego dochodu gotówkowego z tych gospodarstw to śmiało można przyjąć, że dochód z produkcji zwierzęcej w tych gospodarstwach na Pomorzu wynosi co najmniej 70 proc. ogólnego dochodu gotówkowego.

W świetle tych cyfr jasnem się staje znaczenie produkcji zwierzęcej dla rolnictwa pomorskiego i zainteresowanie rolników pomorskich tak cenami płaconemi za zwierzęta, jak i przyczynami, mającemi wpływ na zwyżkę czy zniżkę tych cen.

W obecnym kryzysie hodowlanego i powstałego wskutek tego spadku cen, — szukanie dróg i środków, jeśli nie do przezwyciężenia kryzysu, to przynajmniej do osłabienia jego ostrza jest koniecznym warunkiem do zapewnienia opłacalności hodowli. Wszystko, co przyczynia się do podwyższenia ceny otrzymywanej przez rolników za zwierzęta, czy w drodze zmniejszenia ilości pośredników, czy też racjonalizacji całego aparatu zbytu, musi być przez rolnictwo, zwłaszcza rolnictwo pomorskie, jako najbardziej zainteresowane w hodowli, witane z uznaniem.

Projekt zatem stworzenie Giełdy Mięsnej dla Pomorza, którąby się przyczyniła do racjonalizacji zbytu zwierząt i postawiła w lepszem jak dotychczas położeniu rolnictwo pomorskie, jest kwestją godną głębszego zastanowienia się nad pytaniem, jakie korzyści przyniosłoby rolnictwu zorganizowanie Giełdy Mięsnej na Pomorzu.

W najliczniej reprezentowanem dziale hodowli zwierząt tj. w trzodzie chlewnej Pomorze posiada odrębne właściwości i odrębne interesy od reszty dzielnic Polski. Hodowla trzody chlewnej na Pomorzu jest odpowiednio podrasowana i przy silnie rozwiniętym przemyśle mleczarskim trzoda karmiona jest także chudem mlekiem, co w rezultacie daje odpowiedni materjał świń mięsnych, sprzedawanych w wieku 6—7 miesięcy przy osiągnięciu przez świnię wagi żywej 75—90 kg.

Trzoda ta jest najlepszym materjałem na wyrób bekonów (boczków) sprzedawanych do Anglji. Stąd też na Pomorzu posiadamy 6 fabryk bekonów na ogólną ilość 20 tych fabryk w Polsce. Poza tem 2 fabryki bekonów, leżace na terenie woj. Poznańskiego w Bydgoszczy i Nakle, przerabiają w 90% trzodę chlewną zakupywaną na Pomorzu. Prócz tego transporty świń bekonowych stale są odsyłane na targowicę zwierzęcą w Poznaniu, a przed ukazaniem się pryszczycy na Pomorzu. świnie bekonowe z Pomorza wywożone były do fabryk bekonów na Górnym Śląsku i woj. Poznańskiego. Należy więc przyjąć, że Pomorze dostarcza trzody chlewnej do 8 fabryk bekonów. t. j. 40% tego przemysłu w Polsce. Fakt ten podkreślany przez przemysł bekonowy daje podstawy do obliczeń, że ⅔ ogólnego wywozu trzody chlewnej z Pomorza wywożone jest w postaci bekonów na na rynek angielski, a tylko ⅓ część w postaci żywca na rynek austriacki i czeski. W pozostałych natomiast dzielnicach Polski głównym, o ile nie jedynym rynkiem zbytu dla trzody chlewnej, jest rynek austriacki i czeski.

To zjawisko odrębnego kierunku wywozu trzody chlewnej z Pomorza niż z reszty dzielnic Polski, wymownie świadczy, że ceny trzody chlewnej na Pomorzu głównie bekonowej, zależne są od cen uzyskiwanych za bekon polski w Anglji, a nie od cen żywca płaconych w Wiedniu czy Pradze. Już inaczej przedstawiają się te stosunki w woj. Poznańskiem, gdzie na ogólną ilość trzody chlewnej 1.051.913 sztuk istnieją właściwie tylko 4 fabryki bekonów (istnieje ich 6, lecz 2 z nich posługują się trzodą chlewną z Pomorza), podczas gdy Pomorze na ogólną ilość 487.853 sztuk trzody chlewnej dostarcza świnie do 8 fabryk bekonów.

Pomorze zatem jest największym i najlepszym rezerwuarem trzody chlewnej mięsnej dla przemysłu bekonowego w Polsce.

Jakże niesłusznem i krzywdzącem dla rolników pomorskich jest zatem zachodzący stale fakt spadku cen na świnie bekonowe na targowicy zwierzęcej w Poznaniu, z powodu zniżki cen na żywą trzodę w Wiedniu czy Pradze, skoro trzoda chlewna typu bekonowego zupełnie na te rynki nie jest wywożoną, a z ogólnego wywozu tylko ⅓ część trzody chlewnej z Pomorza kierowana jest na te rynki. Często poza tem zachodzi fakt zniżki cen trzody na rynku wiedeńskim i praskim a jednocześnie zwyżka cen trzody na bekon polski w Anglji. Rolnicy pomorscy zamiast korzystać na dobrej konjunkturze dla trzody bekonowej tracili, bo targowica poznańska wykazywała zniżkę cen pod wpływem Wiednia i Pragi, a przemysł bekonowy jak i rolnicy pomorscy biorą zwykłe pod uwagę notowania giełdy poznańskiej. Dla przemysłu bekonowego wychodziło to na dobre, ale dla rolnictwa pomorskiego na złe. Były również i fakty odwrotne. Targowica poznańska wykazywała zwyżkę cen na trzodę a tymczasem ceny bekonu polskiego w Anglji gwałtownie spadły. Jednak przemysł bekonowy sobie radził, nie płacąc wyższych cen niż mu wypadało z kalkulacji w takim wypadku, czego nie czynił przy zwyżce bekonu polskiego w Anglji a zniżce cen trzody w Poznaniu.

W czasie od 4 listopada br. do 2 grudnia b. r. ceny świń bekonowych na targowicy w Poznaniu spadły z 150 zł. na 134 zł. za 100 kg. żywca, a tymczasem cena bekonu polskiego w Anglji nie podlegała w tym czasie najmniejszym wahaniom, utrzymując się na jednym poziomie 61—65 szylingów za centnar angielski. Poznań bowiem notował zniżkę cen trzody pod wpływem spadku cen w Wiedniu.

Na targowicy poznańskiej istnieje poza tem bardzo małe zapotrzebowanie na świnie bekonowe, gdyż fabryki bekonów zaspakajają swoje zapotrzebowanie drogą bezpośrednich zakupów trzody od rolników, przy pomocy handlarzy i agentów. Każda więc ilość świń bekonowych, dostarczona na targowicę do Poznania nie znajduje chętnych nabywców, którzy wolą zakupywać żywiec bliżej swych fabryk wprost od rolników, którym i tak nigdy nie płacą cen giełdowych. W tych warunkach ceny świń bekonowych muszą być w Poznaniu niższe od rzeczywistych i tak jest, gdyż od listopada br. notowane nawet są o 10 zł. za 100 kg. niżej, od cen macior i kastratów tj. najlichszego gatunku trzody.

W tych warunkach orjentowanie się przy sprzedaży świń bekonowych przez rolników pomorskich, na notowaniach targowicy poznańskiej, jest dla rolnictwa pomorskiego szkodliwe, gdyż targowica zwierzęca w Poznaniu nie jest miarodajnym wskaźnikiem cen dla trzody chlewnej hodowanej na Pomorzu.

Podobnie jak w hodowli trzody chlewnej zajmuje Pomorze w Polsce dość odrębne stanowisko w hodowli bydła rogatego. Hodowane bowiem na Pomorzu bydło rogate jest przeważnie rasy nizinnej, wysokomlecznej i dającej pozatem przy tuczeniu ciężkie i tłuste opasy o wadze od 500—800 a nawet 1000 kg. żywej wagi. To bydło przy sprzedaży na ubój, uzyskuje wyższe ceny od bydła z innych dzielnic Polski, ze względu na jego większą wydajność mięsa po uboju. Tymczasem i w tym dziale hodowli zwierzęcej, rolnictwo pomorskie nie posiada odpowiednich miarodajnych wskaźników cen płaconych za bydło tego gatunku. Należy dodać, że Pomorze jest oddalone, a zwłaszcza wschodnia jego część o 200—250 klm. drogi od Warszawy, gdzie jest główny rynek zbytu dla bydła opasowego tego typu. Poznań natomiast oddalony jest od Warszawy o 305 klm. Fakt ten wyzyskują doskonale warszawscy handlarze bydłem, którzy zakupują bydło na Pomorzu od rolników, po cenach takich, jakie sami wyznaczą i wywożą je do Warszawy. Żaden z rolników nie wie, czy płacona mu cena za bydło opasowe jest odpowiednia, gdyż targowica poznańska, nawet

dla większego rolnika posiadającego większą ilość opasów, jest za odległa dla dostawy bydła z Pomorza.

Oprócz trzody chlewnej i bydła rogatego Pomorze jest poza woj. wschodniemi znane z głównych hodowców owiec, których liczba w 1927 r. wynosiła 185.000 sztuk. Owce pomorskie są uszlachetnionej rasy, cięższe od owiec hodowanych w innych dzielnicach Polski. Ponieważ hodowlą owiec na Pomorzu zajmują się przeważnie większe gospodarstwa rolne i zwykle w większych ilościach, istnienie w bliższej odległości niż w Poznaniu odrębnej Giełdy Mięsnej dla Pomorza, pozwoliłoby tym rolnikom na dostawę owiec bezpośrednio lub za pośrednictwem spółdzielni zbytu wprost na giełdę, gdzie uzyskiwaliby za swój lepszy materjał odpowiednio wyższe ceny od płaconych im obecnie przez handlarzy przy bezpośrednich zakupach u rolników.

Już przytoczone powyżej powody wystarczają w zupełności na uzasadnienie potrzeby istnienia odrębnej Giełdy Mięsnej na Pomorzu, z braku której rolnictwo pomorskie ponosi duże straty nie dające się obecnie uchwycić cyfrowo.

Niezależnie od tego istnieje na Pomorzu cały szereg spółdzielni zbytu trzody chlewnej i bydła, które przy dostawach trzody chlewnej dla fabryk bekonów, obecnie muszą się również posługiwać notowaniami cen płaconemi na targowicy w Poznaniu, gdyż przemysł bekonowy na nich się opiera przy zakupach. Spółdzielnie te powstały w celu obrony rolników przed wyzyskaniem przy sprzedaży zwierząt, niezależnie z której strony ten wyzysk pochodzi. Dążąc do podniesienia cen uzyskiwanych przez rolników i do zracjonalizowania zbytu inwentarza na Pomorzu — spółdzielnie zbytu trzody chlewnej i bydła również z zainteresowaniem odnoszą się do projektu Giełdy Mięsnej dla Pomorza.

Przy istnieniu bowiem Giełdy Mięsnej na Pomorzu, rolnicy tak członkowie jak i nieczłonkowie tych spółdzielni będą mogli bardzo łatwo zrobić odbiórkę trzody w oznaczony dzień i skierować ją na Giełdę Mięsną, by po sprzedaży za jeden lub dwa dni wypłacić rolnikom należność według cen uzyskanych na giełdzie z potrąceniem małych kosztów, co dziś przy dalekiej odległości targowicy poznańskiej jest niemożliwe do wykonania, gdyż koszta transportu oraz inne zjadłyby całą nadwyżkę uzyskaną w Poznaniu.

Naturalnie, że te wszystkie dodatnie strony Giełdy Mięsnej dla Pomorza mogłyby się nie okazać dla rolnictwa pomorskiego, gdyby rolnictwo to przez swoje organizacje nie brało udziału ani w organizacji giełdy, ani też w pracach po jej zorganizowaniu. Jednak fakt podjęcia inicjatywy nad zorganizowaniem giełdy przez Pomorską Izbę Rolniczą zapewnia, że interesy rolnictwa będą należycie uwzględnione i skutecznie bronione.

Stanowisko rolnictwa jak i spółdzielczości rolniczej — wobec projektu Giełdy Mięsnej dla Pomorza, jest całkowicie przychylne, rozumie ono bowiem doskonale korzyści, jakie daje racjonalizacja zbytu, oraz zbyt boleśnie odczuwa brak istnienia takiej giełdy na Pomorzu, ze względu na odmienne warunki hodowli zwierząt w tej dzielnicy Polski.

Oczekiwanie jednak od Giełdy Mięsnej na Pomorzu całkowitej zmiany stosunków w handlu inwentarzem rzeźnym, byłoby przecenianiem jej możliwości. Zorganizowanie Giełdy Mięsnej polepszy jedynie warunki umożliwiające racjonalną organizację zbytu zwierząt. Sama jednak racjonalizacja leży jedynie w rękach samych rolników, którzy przez zakładanie lub przystępowanie do istniejących już spółdzielni zbytu trzody chlewnej i bydła, — mogą zmienić dotychczasowe stosunki kładące się całym ciężarem wyzysku pośrednictwa na ich barki.

To też choć wiadomość o projekcie stworzenia Giełdy Mięsnej dla Pomorza musi wywołać wśród rolników uznanie i zainteresowanie się tą sprawą — jednak praca nad zakładaniem i rozwojem spółdzielni zbytu trzody chlewnej i bydła — pozostaje nadal jedyną drogą do usunięcia zbytecznych i kosztownych pośredników oraz jedynym sposobem racjonalizacji stosunków w tym dziale handlu.

T. S.

Jak ratować konie przy kolce.

Najgorszą chorobą koni dla właścicieli inwentarza jest tak zwana kolka, która zwykle bywa raptowną, często bardzo niebezpieczną i zdarza się nieraz o każdej porze dnia i w nocy.

Przystępując do okazywania pomocy choremu koniowi, który się rzuca, drży, poci się, nie oddaje moczu i kału, ciężko oddycha i t. p. należy postępować w sposób następujący:

Przedewszystkiem nie można pozwolić, ażeby koń się rzucał i przewracał, co powoduje często śmiertelny skręt kiszek; należy więc go oprowadzać wolno i rozetrzeć mocno cały brzuch, w ciągu 15 minut mieszaniną 3 części terpentyny i 1-ej części oleju lnianego, czy też rzepakowego; po roztarciu owinąć dobrze brzuch od spodu podwójnie ciepłą derką.

Jest ustalone, że koń zachorował z przejedzenia i ma twardy, przeładowany brzuch, należy mu wlać do pyska litr oleju lnianego lub rzepakowego z dodatkiem 40 gram. aloesu, który przedtem rozpuścić w szklance gorącej wody; razem mocno zmieszać i stopniowo z przerwami wlewać do pyska. Zamiast aloesu można też do oleju dodać 10 kropli oleju krotonowego, który wydają apteki za receptą lekarza. Bardzo ważnem jest dokładne i głębokie opróżnienie kiszki odchodowej z nagromadzonego kału za pomocą wysmarowania ręki olejem; po dokonaniu tego należy zrobić lewatywę z kilku litrów letniej wody mydlanej albo też z 3—4 litrów z dodatkiem pół szklanki gliceryny. W tych wypadkach, kiedy przy kolce występuje wzdęcie, to zadając olej, należy do niego dodać 2 łyżki eteru i 4 łyżki spirytusu czystego, albo też zamiast jednego i drugiego — 3 łyżki kropli walerianowych. Oprócz tego przy wzdęciu można dać do wypicia z kubełka 2 litry wody, w której rozpuścić 3—4 łyżki sody oczyszczonej.

W razie, gdy boleści są bardzo silne i koń nie może się uspokoić, wtedy po opróżnieniu kiszki odchodowej ręką wprowadzić do niej roztwór 50 gramów wodniku chloralu w 2 litrach letniej wody; po zapuszczeniu tego do kiszki z irygatora przycisnąć ręcznikiem odbyt na 10 minut, ażeby płyn nie mógł zaraz wyciec zpowrotem.

COŚ NIECOS O NASZYCH JARMARKACH.

Drobne gospodarstwa rolne **ponoszą wielkie straty z powodu wadliwej organizacji naszych rynków zbytu.** Pod tym względem jest w Polsce daleko gorzej, niż w jakimkolwiek innym kraju Europy Zachodniej. **Ogromna większość rolników zmuszona jest bowiem do sprzedawania zarówno ziemiopłodów, jak i przychówku, na małomiasteczkowych jarmarkach, pełnych wrzasków, błota, nieuczciwej konkurencji i oszustwa zbytecznych pośredników.**

Na takim jarmarku porządny gospodarz jest zawsze pokrzywdzony, gdyż produkt dobry **musi sprzedawać za taką tanią cenę,** za jaką jego sąsiad sprzedaje produkt lichy.

Niema żadnej kontroli, ładu i porządku. Rolnik nigdy nie wie, czy na jego towar będzie popyt, nie wie jaką cenę będzie mógł uzyskać bo ceny wielkich rynków nie posiadają dla małomiasteczkowych jarmarków żadnego znaczenia.

Do powiększenia nieporządku i zupełnej przypadkowości przy sprzedawaniu produktów przyczyniają się w znacznym stopniu warunki, w jakich odbywają się nasze jarmarki. Wszystko dzieje się pod gołem niebem, niezależnie od deszczu, śnieżycy czy trzaskającego mrozu.

Ścisk i harmider panuje wszędzie; nie pozwalając na głębszą rozwagę, a nawet na chwilę namysłu. Sam produkt traci na swym wyglądzie, a często i na swej jakości, moknąc na deszczu lub śniegu, i nie zachęca swym wyglądem do kupna.

W krótkie dni zimowe rolnik ma bardzo niewiele czasu na zawieranie tranzakcyj i, mając jeszcze przed sobą **daleką drogę do domu, nie może nieraz czekać na lepszego kupca. Musi, albo zabrać swój produkt do domu, tracąc napróżno cały dzień i trochę grosiwa, albo sprzedać go za każdą ofiarowaną cenę z dotkliwą stratą dla swej kieszeni i potrzeb gospodarstwa rolnego.**

Zimno lub niepogoda zachęca do **odwiedzenia jakiegoś szynku lub karczmy i znów strata czasu, pieniędzy, a nieraz i zdrowia.** A i o tem pamiętać trzeba, że **wskutek braku należytego nadzoru sanitarnego przyprowadzona na jarmark krowina, szkapa lub świnia, może się łatwo zarazić jakiemś choróbskiem** i, przypędzona z powrotem do stajni lub chlewa, **zaraża pozostały żywy dobytek gospodarski.**

Dzisiejsze jarmarki małomiasteczkowe są przeżytkiem. Może dobre one były za czasów naszych dziadów i pradziadów, kiedy gospodarka rolna prowadzona była bez wielkich wkładów i nie kalkulowano po kupiecku, ale **dzisiaj przynoszą one rolnikowi więcej strat niż korzyści, a bogacą tylko nieuczciwych pośredników.**

Trzeba koniecznie, żeby jarmarki dzisiejsze zastąpione zostały całkowicie przez syndykaty i spółki rolnicze, żeby zamiast gwałtu, chaosu i oszustwa jarmarcznego zapanował planowy i rozsądny zbyt produktów gospodarki rolnej po cenach, ustalanych na wielkich rynkach krajowych i zagranicznych.

Zamiast brudnych targowisk małomiasteczkowych, powinny zostać wybudowane odpowiednie magazyny i pomieszczenia dla inwentarza żywego, otoczono należytym nadzorem i opieką, zaopatrzono w dokładne wagi i wszystkie potrzebne urządzenia.

Wielki już czas, żeby producent rolny przestał być bity przez pośredników i spekulantów jarmarcznych!

Panów Sekretarzy Kółek Rolniczych upraszamy o regularne nadsyłanie sprawozdań z odbytych zebrań.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

Notowania oficjalne z dnia 4 II. 1931 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	17.00—17.00
Pszenica	19,50—20,25
Jęczmień św.	19 25 20.75
Jęczmień brow.	25.00—27 00
Owies	18.75—19 75
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—,——27.00
Mąka pszenna 65% z work.	35.00—38 00
Otręby żytne	11,25—12.25
Otręby pszenne	12 50—13.50

TARGOWICA MIEJSKA.

z dnia 4 II. 1931 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) wytuczone pełnomięsiste	76— 86
b) tuczne mięsiste	66— 74
c) tuczne dobrze odżywione	60— 64
d) miernie odżywione	50— 56

Jałówki i krowy.

a) pełnomięs. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej	90—100
b) pełnomięs. wytucz. krowy mniej dobre młode naj wart. rzeźnej do lat 7	74— 84
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	60— 70
d) miernie odżywione krowy i jałówki	50— 56
e) licho odżywione krowy i jałówki	———

Opasy chlewne:

CIELĘTA.

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	100—120
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	94—104
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	84— 90
d) liche ssaki	70— 80

OWCE.

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	132—140
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	110—126
c) miernie odżywione skopy i owce	————

ŚWINIE.

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	110—112
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	102—108
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	92—100
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	80— 90
f) maciory i późne kastraty	96—106